

„Nowiny” wychodzą codziennie i kosztują miesięcz. 1.36 mk., z odnośnikiem do domu 1.66 mk., świercocznie 4.08 m. z odnośn. do domu 4.98 mk.

O ogłoszenia 30 f. od wiersza drobnego. — Wiersz reklamowy 1 mk.

Drukiem i nakładem „Nowin” Sp. z ogr. poręką.

NOWINY

Pismo ludowe.

Redakcja i wysyłanie „Nowin” znajduje się w Opolu przy ulicy Nikołaja (Nikolaistr. 36a.)

Telefon numer 327.

Listy i przesyłki pieniężne adresować: „Nowiny” Oppeln O./S. Fach 44.

Redaktor odpowiedzialny Feliks Bielicki w Opolu

Nr. 227

Opole, na wtorek 30-go września 1919.

Rocznik 9.

40000 marek.

W Kurjerze Królewskohuckim — nr. 220 jest zamieszczona notatka, podług której rząd pruski w socjalistycznej dobroci swojej, dla poszkodowanych przez rozruchy górnośląskie osób, o ile takowe w powstaniu udziału nie brały, przekazał sumę powyższą jako odszkodowanie. Wnioski o wsparcia powinno się stawiać u landratów.

Do powyższej notatki nadmieniamy co następuje: Szkody, jakie lud górnośląski poniósł przez grenschutz przed powstaniem i podczas powstania, są dotąd nieobliczalne. Nie 40 000 mk, ale ani 400 000 mk. nie starczą, by chociaż w połowie ludność górnośląską odszkodować za poniesione straty. Albowiem w Boiszowach samych, jedynie koni zabrało wojsko pruskie więcej, jak za powyższą kwotę. A gdzieś gotówka, towary, spożywcze, ubiory i inne rzeczy domowe, które przy rewizjach domowych zostały zabrane! — Zburzono w Bogucicach, na Nikiszowcu, w Szopienicach itd. przed artylerię pruską kilka domów, niezliczone szyby w oknach, sprzęty domowe itd.

Rząd pruski już będzie musiał nieco głębiej sięgnąć do worka państwowego, ażeby szkody ludowi wynagrodzić. Sprawą tą będzie się jeszcze zajmował rząd polski w Warszawie. Należy się spodziewać, że rząd warszawski przy pertraktacjach z berlińskimi panami zaprezentuje im odpowiedni weksel. Jeżeli wojsko pruskie w ich „unwiderstehlichen Drang nach Tapferkeit” występowały tak bezwzględnie, to też za to rząd pruski odpowiedział. Cóż mówią dalej trzymani całymi tygodniami i miesiącami ludzie po więzieniach, których pokaleczono w drodze podczas aresztowania i w więzieniach, którym nawet i kości połamano, a potem zostali dla braku winy zwolnieni? — Gdzież wynagrodzenie za poniesioną zmułę, boleści, gdzież wynagrodzenie za niewinnie rozstrzelanych? —

Rząd pruski więc bardzo tanio szacuje życie i mienie ludu górnośląskiego. Jak się zdaje, to nie chodzi też wcale o lud polski, tylko o „treudeutsch gesinnte Bürger”.

Po więzieniach gniją jeszcze setki ludu górnośląskiego. Niemcy wskutek delegacji polskiej, wysłanej do Warszawy, otrzymali swoich żołnierzy z powrotem; jakież los tych górnoślązaków, o których domownicy nie dowiedzieć się nie mogą, gdzie się znajdują, czy w więzieniu, czy też rozstrzelani zostali? — I za to wszystko rząd pruski ofiaruje 40 000 mk? —

Skutek zwycięstw oręża polskiego.

Stokholm. Według doniesień pism szwedzkich wśród wojsk bolszewickich zapanał z powodu ostatnich zwycięstw polskich wielki popłoch i niepokój. Bolszewicy opróżniają wszystkie miejscowości, znajdujące się w kierunku Moskwy i Piotrogradu.

Prasa francuska o wschodniej granicy Polski.

Paryż. Echo de Paris podaje, że traktat pokojowy pozostawia los wschodniej Europy najzupełniej nierozstrzygnięty i że Polska dotychczas nie ma wyznaczonych granic. Można mieć zaufanie do solidarności moralnej Polski, lecz nie można przechodzić do porządku następnym, jakie wynikają z tej niepewności.

Paryż. Wobec wiadomości, że granica wschodnia ma otrzymać statut prowizoryczny, wyraża „Liberta” ubolewanie, że granic Polski jeszcze nie określono, chociaż od zawieszenia broni upłynął już cały rok. Cierpliwość narodu polskiego wystawia się na tem cięższą próbę, tem bardziej, że naród ten przez podziwu godzien wysiłek wojskowy oddaje sprawie mocarstw sojuszniczych cenne usługi. Europa potrzebuje silnych wojsk, a Polska granic, więc należy je określić.

Rada najwyższa w sprawie wschodnich granic Polski.

Rada najwyższa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad sprawami galicyjskimi i

przesłała odnośne raporty do specjalnej komisji, w skład której wchodzi również p. Paderewski. Wbrew pierwotnym postanowieniom co do utworzenia prowizorycznej konstytucji dla Galicji i co do nadania jej autonomji pod zwierzchnictwem Polski, ma sprawa Galicji wschodniej być załatwiona drogą plebiscytu. Oprócz tego zajmowała się wczoraj najwyższa rada ustaleniem wschodnich granic Polski.

Wywłaszczenie Polaków przez Bauernbank w wolnym państwie Gdańsku.

„Gazeta Toruńska” pisze: Zdawało się, że z chwilą rozgromu państwa niemieckiego, z chwilą podpisania pokoju przez Niemców, ustanie wszelka szykana antypolska na ziemiach przyznanych Polsce lub pośrednio związanych z Polską, jak np. w wolnym państwie Gdańsku. Atoli była to tylko złuda, rzeczywistość o czem innem poucza na każdym kroku.

I oto zaszedł znowu fakt, który dobitnie świadczy o tem, jak Niemcy nadal postępować zamierzają wobec Polaków tam, gdzie choć trochę się czują w swych prawach. W czerwcu rb. kupiło dwóch Polaków pp. Pempel i Kawczyński majątek Neukowo od Niemca p. Maruneta, położony blisko Gdańska. I cóż się dzieje? 8, 9. rb. otrzymują ci panowie list od Bauernbanku, nakazujący w trzech dniach opuścić ten majątek, gdyż Bauernbank zamierza korzystać z pruskiego prawa przedkupu. Lecz nie dosyć na tem; na zażalenie pp. Pupla i Kawczyńskiego oświadcza butnie nadburmistrz Gdańska Sahm: „Wir lassen keinen Polen vor die Tore Danzig”. — Czyż to nie ta sama polityka hakatystyczna, którą rząd pruski wobec Polaków dotychczas uprawiał?

Cieszyć się tylko należy z tego, że już teraz Niemcy tak otwarcie swe myśli i zamiary wypowiedzieli.

Mając tak dobitny dowód nietolerancji niemieckiej, powinny nasze czynniki dyplomatyczne w Paryżu poczynić energiczne starania, by podobne pruskie prawa, jak prawo przedkupu, służące tylko Niemcom, unicestwić i w przyszłej konstytucji gdańskiej Polakom wszelkie prawa obywatelskie i zwierzchnicze zagwarantować.

Jak Niemcy trwonią majątek polski.

Piszą do „Gaz. Tor.”:

Izba rolnicza w Gdańsku na tajnem posiedzeniu postanowiła za zgodą rządu się rozwiązać. Majątkiem swym rozporządziła w ten sposób, że część instytucji odstąpiła Gdańskowi, część jakiejś Landwirtschaftsgesellschaft zachodnio-pruskiej. Za uzyskanie w ten sposób sumy wypłaciła odszkodownie urzędnikom Izby, lecz dziwnym sposobem tylko wyższym, np. generalny sekretarz Izby otrzymał sam okragło sumę 350 000 marek, zaś niższym urzędnikom podziękowano i wyrzucono na ulicę.

Całej tej transakcji nie uzna zapewne rząd polski, bo wedle traktatu pokojowego Prusy nie mają prawa rozporządzać majątkiem podlegającym ingerencji rządu. Postanowienie „Likwidacji” przeszło wprawdzie jednogłośnie, lecz skład jej nie był już pełnomocnym do powzięcia podobnych postanowień.

Rząd polski uznać będzie musiał likwidację ową za „Schiebung” i to w lichym gatunku, a akt sam unieważni.

Sprawa sama typowo ilustruje sposób myślenia pruskich junkrów, majątek zebrany wszystkich rolników rozdziela paru instytucjom małemu państewku, jakiemuś nieżywemu towarzystwu, w końcu wyższym urzędnikom przyjacielom po duchu i fachu p. Oldenburga.

Niech każdy coś ma, byle tylko nie ci, którzy się na instytucję składali, a z urzędników uwzględni się tylko panów z kasty, zaś motłoch niech idzie sobie na ulicę.

Biliński zastępcą Paderewskiego.

Gazety berlińskie dowiadują się z źródła dobrze poinformowanego, że premier Paderewski po powrocie z Paryża ustąpi i na miejsce

swoje poleci ministra Bilińskiego, który utworzy gabinet fachowy.

Paderewski nie myśli o ustąpieniu.

Z kół zbliżonych do rządu polskiego zaprzeczają wiadomościom rozpowszechnionym w prasie zagranicznej, jakoby p. Paderewski nosił się z zamiarem podania się do dymisji.

Cześć a język niemiecki.

Rząd praski zamierza utworzyć ministerjum obrony krajowej. Specjalny oddział dla spraw niemieckich w częściach Czech i Śląska i wprowadzić język niemiecki w wojsku aż do komendy bataljonu.

Układy polsko-niemieckie a „Dziennik Berliński”.

W numerze 221 „Dziennika Berl.” czytamy co następuje:

„Przed kilku dniami pojawiła się nawet na łamach gazet wszechniemieckich obszerniejsza notatka, jakby inspirowana przez koła rządowe, zawierająca oświadczenie gotowości do wznowienia układów niemiecko-polskich z powodu korzyści obustronnych, temwiecej, że po zbiciu sprawy górnośląskiej przez koalicję sprawie wznowienia układów niemiecko-polskich nie już więcej nie przeszkadza.

Sferom niemieckim zależy więc na takich układach wielce. Jeszcze więcej zależy im na tem, żeby te układy toczyły się w Berlinie.

Prędzej może, niż się tego koła niemieckie spodziewały, zastępcy rządu polskiego przybywają do Berlina... Według wiadomości gazet niemieckich, delegacja polska będzie mniej liczna, jak poprzednia. Składa się bowiem tylko z trzech soliterów: pp. dra Wróblewskiego, Korfanteo i Diamanda (żyda socjalisty), satelitów i trabantów politycznych i dyplomatycznych będzie daleko mniej, jak dawniej. Nawzawisko Korfanteo w delegacji polskiej jakoby dowodziło, że rząd polski na załatwienie sprawy górnośląskiej w dotychczasowy sposób się godzi. Powinni się zatem i Górnoślązacy z stanowiskiem rządu i obecnością p. Korfanteo w Berlinie pogodzić i przestać się skarżyć na swą dolę. Koalicja przeciw sprawie zbadała, a p. Korfanta, syn ziemi górnośląskiej, z gołemi rękoma, o to się niezawodnie postara, z Berlinem do Polski nie wróci, jak wrócił swego czasu z Gdańska, który nam się nie dostał.

Zastanawia ogólnie, że nie przybywa p. dr. Seyda. Przynajmniej o tem wieści niemieckie nie nie głoszą. Szkoda tylko, że w jego miejsce nie przybył p. Perl, a przybył by niezawodnie chętnie, gdyby go o to poproszono. Wówczas w osobach pp. Diamanda i Perla Polska wobec jubilerów politycznych w Berlinie zręcznie poszczyciłaby się swymi cennymi klejnotami żydowsko-socjalistycznymi.

Wskazujemy przy tej sposobności na fakt ciekawy, że właśnie, dziwnie się to przynajmniej składa, w chwili przybywania delegacji polskiej do Berlina odebraliśmy od ministra obrony krajowej p. Noskego napomnienie z powodu artykułu z sierpnia, z umotywowaniem tak wysoce politycznym. Liczymy się z tem, że na czas układów polsko-niemieckich w Berlinie „Dziennik Berliński” skazany zostanie może na wakacje przymusowe. No, przecież to chyba stosunek polsko-niemieckiego nie zakłóci?

Obecnie życzymy powodzenia, pomimo wszystkiego. Życzymy przedewszystkiem, ażeby nie zostały przerwane krwawym zgrzytem, jak pierwszym razem.

Przegląd powracających jeńców wojennych.

Obecnie rozpoczęła się wysyłka jeńców wojennych do Niemiec. Nasamprzód wrócą jeńcy, którzy się znajdują w obozach angielskich i amerykańskich, rozmieszczonych w Francji i Belgji. Następnie rozpocznie się wywóz jeńców znajdujących się w samej Anglii, gdyż rząd angielski zgodził się już na wydanie tychże. Ostatecznie po ratyfikacji traktatu pokojowego wrócą także jeńcy z niewoli francuskiej.

Powrót jeńców wojennych odbywa się według jednolitego programu, który ułożono na wspólnych naradach zastępców niemieckich z zastępcami państw koalicyjnych. Państwa koalicyjne dostawia jeńców do niemieckich stacji pogranicznych, gdzie ich przejmują władze niemieckie.

Stąd odwożą jeńców do tak zwanych obozów przejściowych, gdzie się powracających kilka dni zatrzymuje. W czasie pobytu w obozach przejściowych podlegają jeńcy badaniom lekarskim. Zdrowyc hzaopatrzuje się w papiery wojskowe, bieliznę, ubranie, obuwie, a nadto także w środki pieniężne, a następnie rozpuszczają się ich do stron rodzinnych. Chorych natomiast odstawia się do lazaretów wojskowych, chcąc tym sposobem uniknąć sprowadzenia chorób do kraju.

Skoro jeńcy wojenni, skoro nie są kapitulantem, opuszczają oboz przejściowy, przestają być żołnierzami. Wobec tego przysługują każdemu jeńcowi takie same należytości, jakie wypłacono rozpuszczonym żołnierzom po zawieszeniu broni. W pierwszym rzędzie otrzymać musi powracający jeńiec ubranie cywilne. Następnie wypłacić mu muszą władze wojskowe 50 mk. tak zwanej należytości uwalnijacej (Entlassungsgeld). Dalej otrzyma powracający jeńiec żołd za tą trzecią część miesiąca, w której wracający do kraju, przekroczył granicę tego państwa, w którym się dotąd znajdował w niewoli.

Poza tem otrzyma każdy powracający jeńiec żołd i zaspokojenie pieniężne na utrzymanie na przeciąg 56 dni, poczynając od dnia zwolnienia ze służby wojskowej czyli wyjazdu z obozu przejściowego do domu. Żołd włącznie dodatku drożyznianego wynosi dziennie:

dla feldwebela lub wachmistrza	5,07 mk.
dla sierżanta	4,32 mk.
dla podoficera	3,84 mk.
dla frajtera	2,54 mk.
dla szeregowca	2,30 mk.

Zaspokojenie pieniężne na utrzymanie wynosi dziennie 2,70 mk.

Wszystkie wyżej wyszczególnione należytości otrzymuje jeńiec wojenny przed wyjazdem do domu w obozie przejściowym. O ile zaś się zdarzy przypadek, że jeńca puszczono do domu z lazaretu, komendy obwodowej lub pułku zasobowego, gdzie mu żołdu ani innych należytości nie wypłacono, natenczas już nie oboz przejściowy, lecz tylko komenda obwodowa miejsca zamieszkania powracającego ma obowiązek wypłacenia wszystkich pretensji. Oczywiście trzeba się o nie ustnie lub piśmiennie upomnieć, i to niezwłocznie po powrocie do domu.

Wielka liczba powracających z niewoli nie będzie mogła znaleźć natychmiast odpowiedniego zatrudnienia, szczególnie w obecnych trudnych stosunkach zarobkowych. Opieka nad powracającymi jeńcami przewidywała, że brak pracy spowoduje bezrobocie wśród powracających jeńców, wobec czego postarano się dla nich o zapomogi na czas bezrobocia. Kto zatem wróci z niewoli, a nie będzie mógł natychmiast

znaleźć zajęcia, natenczas otrzymać musi z gminy, w której mieszka, tak długo zapomogę, aż mu się nadarzy praca i zarobek.

W dalszym ciągu ma być jeńcem prawo do zapomogi dla rodzin (Familienunterstützung) na przeciąg 8 tygodni i za dalszy miesiąc, ogółem na przeciąg trzech miesięcy. Warunkiem jednak jest, że rodzina byłego jeńca wojennego rzeczywiście wsparcia potrzebuje, bez którego obyć by się nie mogła. Oczywiście dowód konieczności wsparcia będzie potrzebny, jeżeli rodzina także w czasie niewoli swego żywiciela takie wsparcie pobierała.

Ostatecznie otrzymają byli jeńcy wojenni w miarę potrzeby z funduszu 150 milionowego jednorazowe zapomogi gospodarcze. Zapomogi te ynoszą do 100 marek, których się udziela z środków rządowych. W nadzwyczajnych wypadkach potrzeby podwyższoną być może zapomoga gospodarcza do 600 marek, atoli przy najmniej połowa nadwyżki przekraczającej kwotę 300 mk. pokrytą być winna przez komuny lub z środków szczególnie na ten cel przeznaczonych. Ze względu na ważność jednorazowych zapomóg gospodarczych, powrócimy do sprawy tej w jednym z następnych numerów.

Żołdu za czas niewoli nie wypłaca się. W szczególnych jednak wypadkach wyjątki są możliwe. Wprawdzie pierwotnie istniał zamiar wypłacenia zaległego żołdu dla wszystkich biedniejszych jeńców, jednakże ze względu na pustki w kasach państwowych zmienił rząd swe pierwotne postanowienie i cofnął daną w tym względzie obietnicę.

Na szczególną uwagę zasługuje rozporządzenie z dnia 3 bm., według którego mają jeńcy prawo zażądać zatrudnienia u tego pracodawcy, u którego przed 1. sierpnia 1914 roku pracowali. Warunkiem jednak jest, że się byli jeńcy najpóźniej 6 tygodni po powrocie z niewoli do pracy zgłoszą. Przyjęcie nastąpić musi najpóźniej dwa tygodnie po zgłoszeniu się jeńca, zaś zwolnienie go z pracy nie może nastąpić przed upływem 3 miesięcy. Znajduje się firma, w której jeńcie przed wojną pracował, w innych rełkach, natenczas obecny właściciel zobowiązany jest do zatrudnienia zgłaszającego.

Oto najważniejsze wyjątki z przepisów odnoszących się do pretensji powracających jeńców wojennych. W miarę potrzeby będziemy podawali dalsze rady i wskazówki dla byłych jeńców wojennych, na co już dziś zwracamy kołom interesowanym szczególną uwagę.

„Gaz. Rob.“

Wiadomości z bliska i z daleka

Opole, dnia 29-go września 1919.

— Kalendarz. Jutro we wtorek Heronima, w środę 1-go października Jana z Dukli; — Wschód słońca we wtorek o godzinie 5 min. 59, zachód o godz. 5 minut 40.

— Na wsparcie rodzin zabitych i aresztowanych w myśl odezwy ks. Skowrońskiego zło-

szalonym pędem uprężony wóz parą czarnych koni, a z niego wyskoczył Kost Bulij.

A strasznie jakoś zmieniony wyglądał stary Kozak.

Przerazająca bladeść okrywała twarz cała, oczy jakimś złowieszczym, na pół obakłanym migają ogniem, a zsiniałe usta drgały, jak w kurczach.

— Co to jest? Co się stało? — zapytał ochryplym, urywanym głosem.

Mandatarjusz cofną się w tył i jakieś mrowie przeszło go od stóp do głowy, a pod wpływem pierwszego wrażenia nikt nie mógł zdobyć się na odpowiedź.

— Cóż tu zaszło? — zasapał stary Kozak.

— Niestety, wielkie nieszczęście — odezwał się pierwszy wójt.

— O tak! wielkie nieszczęście! — powtórzyli chłopcy i mimo swej obawy i odrzy z współczuciem pokiwali głowami.

Chłopiec nasz żadnego ciosu losu nie pojmuję lepiej, nie czuje głębiej, jak klęskę pożaru, który w jednej chwili chłonał jego dobytek, zdaje się zarazem uragać okrutnie z jego zmuśdnej i ciężkiej pracy i z tego znoju przelanego bezowocnie i z tych trosk, obaw i nadziei, jakim ulegał rok cały.

Kost Bulij drżał na całym cielem i dziękem do koła powodził spojrzeniem.

— I spaliło się co? — pytał dalej prawie w obłąkaniu.

— Wszystko — odpowiedział wójt cichym głosem.

Stary Kozak wstrząsł gwałtownie głową i jakby jakieś ukryte przezwyćzając wahanie, zawołał znowu z febrycznym pospiechem:

— W chacie nie było... nie było nikogo?

Wójt wrzucił ramionami.

— Toć w chacie była jakaś dziewczyna...

— I ocalała?! — wrzasnął Kozak i swą ol-

zono w redakcji „Nowin“ zebrane na posiedzeniu kółka oświatowego w Strzeleczkach: Adolf Józef 5 mk. Rogosch Emanuel 10 mk. Kauczor Walenty 10 mk. Schäfer Juliusz 5 mk. Kauczor Konstanty 50 mk. Ochlast Jan 10 mk. Kitzler Emanuel 10 mk. Ochlast Józef 5 mk. Majer Jan 5 mk. Rataj Franciszek 5 mk. Baron Wojciech 5 mk. Majer Karol 2 mk. Malik Daniel 5 mk. Reszka Emanuel 5 mk. Działek Józef 5 mk. Krause Juliusz 7 mk. Malik Jan 5 mk. Majer Franciszek 10 mk. Cygan Marja 20 mk. Razem: 179 marek.

— Nowy kurs języka polskiego rozpocznie się w Opolu z dniem 3. października od 7 do 9. wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje Powiatowa Rada Ludowa w Opolu przy ul. Portowej 9 (Hafenstrasse) od 8 do 12. przed południem.

— Biuro Powiatowej Rady Ludowej w Opolu znajduje się obecnie przy ul. Portowej 9 (Hafenstrasse).

— Wybory komunalne a centrowcy. Dzień 2-go listopada jako dzień poświęcony zaduszkom uważają centrowcy za niestosowny dla odbycia się wyborów komunalnych. Jak donoszą „Oppelner Nachr.“ władze kościelne zaprotęstują przeciw naznaczeniu wyborów na 2 listopada.

— Podrożenie węgla. Z powodu wicherzeń wśród górników w okręgach przemysłowych walsbrzymskim i westfalsko-nadreńskim. krają uparczywie pogłoski, że w kołach rządowych noszą się z zamiarem podrożenia węgla, ażeby rzekomo móżd górnikom podwyższyć zarobki i zaopatrzyć ich w obfitszą i lepszą żywność. Rząd i koła interesowane zamierzają w ten sposób zapobiedz wicherzeniom i strejkom i wzbudzić większą chęć do pracy. Sprawa podwyżki cen na węgle znajduje się jednak pono dopiero w stadium różnych projektów.

Do urzędu gospodarczego w Berlinie przybyło w tych dniach dużo właścicieli kopalń z zachodnich Niemiec z p. Hugo Stinnes'em na czele, ażeby sprawę owej podwyżki cen za węgle przeprowadzić, wzgl. otrzymać od rządu w tym kierunku pewne przyrzeczenie. Urząd Rzeszy niemieckiej dla spraw gospodarczych oświadczył pono, że ani mu się nie śni dawać w sprawie tej przyrzeczenia. Narady z baronami węglowymi miały tylko charakter informacyjny. Ministerjum ani pono nie marzy narazie o uwzględnieniu życzeń właścicieli kopalń.

— Jak u nas. Redakcja „Mazura“ otrzymała w tych dniach charakterystyczny list od jednego ze swych czytelników. Rzuca on światło na gwałty i bezprawia, których dopuszcza się administracja niemiecka nad ludem mazurskim.

Oto co donosi spokojny oracz mazurskiej ziemi:

Już z nastaniem wiosny nauczyciele wioskowi biegali, na zgromadzeniach zachodzili Polaków, namawiając, aby się lud opowiedział za Niemcami. Na jednym takim zgromadzeniu czterech ludzi podpisało się za całą wieś, w której znajdują się tylko trzy rodziny niemieckie. Piszący te słowa opowiada w dalszym cią-

brzymią dłonią pochwycił za ramię mówiącego.

— Gdzietam ocalała — ozwał się ataman z boku, bo biedny wójt przestraszony dotknięciem Kozaka, nie miał nawet siły odpowiedzieć.

— Zginęła?

— Zginęła! — powtórzył okropnym głosem Kozak.

I puszczając wójtą, pochwycił ku rękoma atamana i zatrzęsł nim jak słomą w powietrzu.

— Mów jak było, co się stało, mów, mów! — wrzeszczał i trząsł swą ofiarę coraz silniej.

Gwałtu, co chcecie, co robicie, poczekajcie!

— Cóżto, oszalałeś? — zawołał ze swej strony mandatarjusz.

— Mówie wszystko jak było? — krzyczał dalej Kozak.

— No, cóż, jak było — zawołał tarmoszonny niewinnie ataman. — przylecieliśmy wszyscy za późno, kiedy już zaczęły się palić ściany!.. No... w oknie pokazała się jakaś młoda dziewczyna... no, dziedzic chciał ją ratować, ale nie puścił go komisarz.

— Nie puścił go! — zaryczał Kozak prze-

rażliwie. — Ta, bo sam rzucił się w płomienie... my już myśleli, że on się spali, ale wtem no... zabłysło, zagrzmiało, zaczęło bić pioruny... no taj...

— Mówże! — rozkazywał olbrzym na pół szalony z samej ciekawości.

— No, tak pojawił się naraż nieboszczyk pan!

— Nieboszczyk pan!

Aha! sam on! Zakrzyczał, że aż człowiekowi szpik zastyg w kościach i wskoczył w ogień. pan komisarz wyleciał nazad, a nieboszczyk sobie tam został aż trzask, prask, rum, bum, bum, zawałiła się chata!

— Nad obojgiem?

— Nad obojgiem.

(Ciag dalszy nastąpi).

WALERY ŁOZINSKI.

ZAKLETY DWOR. POWIEŚĆ Z PRZESZLEGIO STULECIA.

(Ciag dalszy).

Pan mandatarjusz znowu pokiwał głową i potarł czuprynę.

— Niech pan pisze, panie Chochelka — rzekł, układając dalszy tok niemieckiego sprawozdania.

Ale wtem przerwał mu Girgilewicz głośnym wykrzykiem tryumfu.

— Jest, jest, taj tylko! — huknął z całego gardła.

— Dziewczyna!

— At! co tam dziewczyna! Maż, taj tylko.

— Jaka maż?

— Mówiem przecie, że staroście musiał rozlać się z mazią. Otóż patrzcie, taj tylko.

Biedny ekonom nie mógł dać sobie rady i spokoju, dopóty nosem rył w zgłiszczach, aż wśród węgla i popiołów zgorzaleł do szczytu stodoły, nie spostrzegł malej kaluży mazi.

Obok niej leżał spalony na węgiel koń i zezłaziwa z jakiegoś wózka zgorzalego.

Czytelnicy przypomniał sobie, że w stodole za sianem i snopami stał ukryty koń i wózek znanego nam maziarza.

Girgilewicz nie posiadał się z radości nad swem odkryciem.

— Nie mówilem, taj tylko! — powtarzał raz po raz.

— Maż, sprawiedliwa maż, — wtórowali chłopcy z wiarą i przekonaniem.

Ale wtem wszyscy głośny wydali wykrzyk, a pan Chochelka jak oparzony porwał się od stolika i chwycił się za połe atamana.

Przed zniszczoną zagrodę zajechał nagle

gu, jak podlegał systematycznemu prześladowaniu. Oto najjaskrawsze momenty z listu pełnego żalu: Gdy ów rolnik patriotę znajdował się na polu, przychodzi do niego córka, oznajmiając mu, że do izby, która służy jej i siostrze za sypialnię, wprowadziło się trzech żołnierzy. Gdy zaniepokojony ojciec, wróciwszy do domu, próbował wytłumaczyć podoficerowi, który sprowadził żołnierzy, że pomieszczenia tego dać im nie może, gdyż tam śpią cztery jego córki, usłyszał ceniczną odpowiedź: Będziemy spali z niemi. Wtedy gospodarz chaty zarządził okazania rozkazu kwaterunkowego, a nie o trzymawszy go, wyniósł żołnierskie rzeczy do kuchni. Rozwścieczeni tem żołdacy zaczęli targać, szarpać i bić kolbami nieszczęsnego ojca, żona jego padła pobita i zemdlona na ziemię, a syna, który stanął w obronie ojca, uderzył oficer oprawca tak silnie w twarz, aż krew się poszła, wołając: „Wy ewangelickie Polaki! Polaków to będzie przyjęli!“

W końcu swej opowieści pisze ów obrońca własnej ziemi i rodziny przed gwałtem pruskim. „Lud wszędzie wzburzony a koalicja długo sobie daje czas“.

Z RUCHU TOWARZYSTW.

— Opole. Towarzystwo samodzielnych kupców zwołuje na piątek 3. października zebranie.

Oświetlanie benzolowe

jest najtańsze i najlepsze. Działające siła ściśnionego powietrza, daje się prąd świetlany regulować od 10—30.00 świec. Konstrukcja silna i nader pożyteczna. (87)

Wypróbowane od wielu lat.

Przedewszystkim nadaje się dla oberżystów — do oświetlania większych lokali, dla szkół, kościołów, magazynów, cegielń, kamieniołomów, chlewów itp. ubikacji.

Oświetlenie benzolowe działające siłą ściśnionego powietrza nadaje się do oświetlania zamkniętych lokali jako też do oświetlenia na wolnym powietrzu i jest dopuszczane przez wszystkie zabezpieczenia od ognia

Dobiosch, Benzol Starklicht Industrie
Racibórz, ul. Długa 16 (Langestr. 16.)

Obok wielu innych przez gospodarzy wypróbowanych i polubionych wyrobów naszych ceną odbiorcy nasi nadewszystko mocne

maneże (roswerk)

leko chodzące. Kto zamierza kupić maneż (gepel) niech się z całym zaufaniem wprost do nas zwróci. Mamy jeszcze zapas potrzebnych materiałów możemy więc zadowolić się cenami korzystnymi

Karol Schmigalla & Co.
fabryka maszyn
Strzeloc (Gross-Strehlitz OS.)

Ogłoszenie.

kożuchy, materye, stoły, łóżka, stoliki, szafy, warsztaty, obrazki, lustra, kołyski, maszyny do szycia, szafki kuchenne (szybonki), pierzyny, obuwie, siodła i cugle itd., up.

J. Stach, Opole

na Przedmieściu Odrzańskim
(obok Strzelnicy niedaleko p. Białka).

Flisa na posadzki, cegła glazur. na piece, flisa wszelakiego koloru, buncelowe koryta dla świń i żłoby

poleca

Henryk Knoche, Gliwice,

ulica Klasztorna 33. — Telefon nr. 169
Skład żelaza i fabryka wyrobów cementowych.

Chodzi o ważne sprawy i to o założenie hurtowni i oraz o podział towarów, które G. Śląsk odbierze z Poznańskiego po okupacji.

Ponieważ na ostatnim zebraniu nie byli wszyscy członkowie więc zarząd postanowił zwołać w tej sprawie jeszcze jedno zebranie. Kto się na to zebranie nie stawia bez uniewinnienia, będzie wykryślony z liczby członków i przy podziale towarów nie uwzględniony.

Numery, które nie dochodzą do rąk czytelników, prosimy stanowczo zażądać od tej poczty, gdzie „Nowiny“ zapisane. Chcąc otrzymać niedostarczone numery, trzeba napisać kartkę następującą:

Nr der „Nowiny“ nicht erhalten.
Nachlieferung erbeten.

(podpis):

Bestellschein.

Unterzeichnete bestellt hiermit bei dem Postamt für die Monate Oktober, November und Dezember 1919 die in Oppeln sechsmal wöchentlich erscheinende Zeitung

„NOWINY“

für 4,08 M., mit Abtrag 4,98 M.

(Imię i nazwisko)

(Mieszkanie)

Obige 4,08 M. sowie 90 Pfg. Bezahlgeld erhalten zu haben, becheinigt

den

den

Postamt

Kto niepotrzebnie

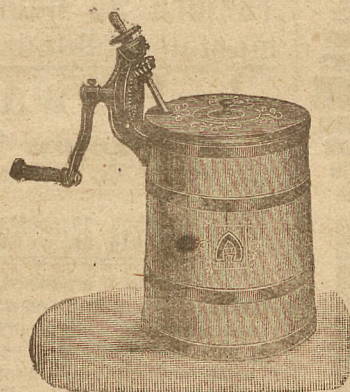
większą ilość pieniędzy przechowuje w domu,
niech się natychmiast zgłosi u nas. (53)

Nadarza się sposobność umieścić

kilkadziesiąt tysięcy marek na 4% i 5%.

Bank Rolników, Opole

ulica Mikołaja (Nikolaistr.) nr. 36a



Maszyny do masła i Alfa Laval-Separatory

w najlepszym wykonaniu przedwojennem są znów na składzie i można je natychmiast nabywać póki zapas starczy. — Stare centryfugi przyjmuje się jako wpłatę. — Prawdziwy Alfa-olej jest na składzie.

Józef Scheitza

Opole, ulica Krakowska 32.

3 minuty od dworca głównego.

Poszukuję kupna

domu

do tego 2—3 morgi gruntu na wsi w pobliżu stacji kolejowej najchętniej w powiecie kozielskim. (96)

Jan Wichterowski,
Bahicht, Kr. Cosel
poczta Pola, Krawarn.

Fr. Soffner

drukarnia nakładowa,
skład papieru i książek modlitewnych

Racibórz,

ul. Długa 16. Langestr. 16.

Specjalność:

Książki do ślubu polskie i niemieckie. Różnice i wielki wybór towarów skórzanych.

Wykonuje wszelkie druki dla towarzystw przemysłowych i potrzeb prywatnych w własnej drukarni.

Ucznia

syna porządných rodziców przyjmie w naukę

Fr. Schymajnda,
Opole,

pomiędzy mostami odrzańskimi

Ogłaszajcie
w Nowinach!

Ścieżko wyszedł z druku:

Spiewniczek ludowy

zawier. 123 piosnek dawnych i nowszych. — Cena 1,20 mk.

Do nabycia w Ekspedycji
„NOWIN“ w Opolu.

Biuro prawnicze.

Fr. Kwaśniewski, Opole

ulica Krakowska 3.

II. piętro przy rynku za miejską apteką.

Załatwia się wszelkie sprawy podatkowe i to: deklaracje, reklamacje, apelacje, wnioski o zapomogi wojenne i wszelkie sprawy sądowe jak najdokładniej według przepisów prawnych.

Zwolennikom

przyrodnego leczenia

(wodolecznictwa) i chorym mającym zaufanie do tej metody uprzejmie donoszę, iż po powrocie z wojny nareszcie aż jeden pokój tu w Racibórze przy ul. na Bosacu 31 (Bosatzerstr.) z trudem uzyskałem, gdzie praktykuje jak dawniej. — Przyjmuję pacjentów z dalszych stron w czwartki, soboty i w niedziele przed połud. Proszę zwolenników i przyjaciół, się do mnie z zaufaniem o doradę i pomoc odnosić. Na życzenie wysyłam prospekt.

Karol Bracha.

Znawca przyrodnego leczenia. (49)

Ogłoszenie w „Nowinach“ przynosi korzyści.

Stare książki

modlitewne

i wszelkie inne przyjmuje do oprawy

Księgarnia Ligudy

Opole, ul. Kościelna (Kirchstr. 1.)

Z powodu zwiniecia interesu

wyprzedaje większą ilość

maszyn do siekania buraków

maszyn do robienia masła i centryfug
po cenach przystępnych.

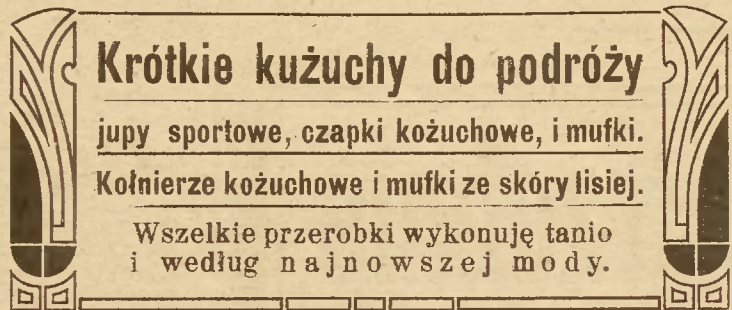
Fr. Zdechlik, Opole, Odrzańska 11.

:: Dom zakupna kozuchów ::

J. Strzybny nast. **Racibórz**

Nowa ulica 12.

Telefon nr. 342.



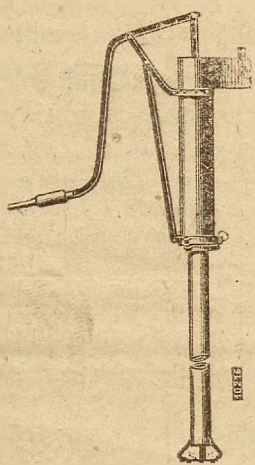
Krótkie kuzuchy do podróży

jupy sportowe, czapki kozuchowe, i mufki.

Kołnierze kozuchowe i mufki ze skóry lisiej.

Wszelkie przerobki wykonuję tanio
i według najnowszej mody.

(77)



Plugi Richtera

jedno i dwuskibowe

**plugi przekładane
wialnie**

**kartoflarki Hardera
maszyny do prania,**

**śrótowniki, parowniki oraz wszel-
kie inne maszyny mam na składzie
i polecam.**

Janusz Lange,

Imielnica — Himmelwitz O.-S.

Zastępa na powiat opolski: T. Lange Opole, ul. Sądowa (Gerichtsstr.) 3 II.

Max Böhm, Racibórz

ul. Odrzańska 17.

(79)

destylacja i fabryka likierów

poleca po tanich cenach

Likiery, wina, cygara, papierosy i wszel-
kiego rodzaju wódki w wielkim wyborze.

Odsprzedającym i oberżystom udziela się wysokiego rabatu!

Ogłaszanie w „Nowinach“ przynosi korzyści.

Swiatły kamień

do zaprawiania (baj-
cowania) zboża poleca
Drogerja św. Rafała
Apt. Fr. Krause, Opole
ul. Odrzańska 15. (81)

Kołowce, gramofony

oraz wszelkie części
uzupełniające. (74)
Wóziki dla dzieci.

Specjalność:
węże do kołowców
i płyty do gramofonów
poleca jak najtaniej
Wiktor Deutsch,
Gliwice, ul. Mikołowska 15.
Numer telefonu 213.

J. Piotrowski,
Drogerja Wiktorja
Lubliniec Tel. 73

poleca
wszelkie towary drogeryjne
i toaletowe jak:

Perfумы

od 2 do 15 mk.

Woda kolońska

prawdziwa.

Wody do ust i zębów.

Pasty do zębów.

Woda do pielęgnowa-

nia włosów but. 3 mk.

Krem na piegi.

Mydła do mycia, go-

lenia i prania

od 2,50 do 12 mk.

Grzebienie,

Szczotki

do zębów i włosów.

Aparaty fotograficzne

i wszelkie przybory.

Tregry
Cement

Tektura na dachy

mastale na składzie

L. Pilawa

Kraszejów (80)

(Krascheow Kr. Oppeln.)

Na obchody narodowe!

kokardki z orzelkami,

orzelki i broszki z metalu

i emalii, wisioriki, pierścionki,

szpilki do mankiet, chorągiew-

ki papierowe, sztandary, ozna-

ki dla tow. śpiewackich, soko-

liki poleca hurtownie i dla

towarzystw

T. Kowalczyk

Katowice, Beaty 16. (N)

Panienka

z dobrej rodziny znająca

szybie i sporządzanie bie-

lizny a pragnąca się wy-

uczyć gotowania i wię-

skiego gospodarstwa może

się zgłosić pod adresem:

M. Plecińska,

Osselwitz (93)

p. Herrnsdorf, Kr. Wohlau.

Stelmach
(kołodziej)
biegły w swem zawodzie
poszukuje dzierżawy
w mieście lub większej wsi
gdzieby mógł liczyć na pew-

ną egzystencję najchętniej
we dworze. Zgłoszenia pod
numer 81 do „Nowiny“
Oppeln.

Poszukuje się
2 morgi gruntu
odpowiedniego na ogrod-

nictwo w pobliżu Opola
po lewej stronie Odry.
— Zgłoszenia: „Nowiny“
Oppeln, P. C. 100. (84)

Centryfugi

(Rollen-Seperatory)

do odciągania mleka

poleca po najtańszych cenach
gdyż większa ilość nadeszła

R. Różniewski,

Lubliniec-Lublinitz.

Telefon 84.

(47)

Naczynia szklane

i garnki do zaprawiania owoców.
Wielkie garnki i miski do mleka,
towary emailowe, torby do zakupu,
szczotki, wózki większe i dla dzieci
kupuje się najlepiej i najtaniej u

Emil Schreier, Opole

Rynek 17. (dawn. ul. Odrzańska 15.)

Wrocławski dom wysyłkowy

pod „Złotym Aniołem“

jedynego swego rodzaju polsko-katolickiego źródła
zakupna w Wrocławiu poleca po cenach
przystępnych:

Chustki na głowę (szale) i chusty
do odziewania się w rozmaitych for-
matach. Także towary biżuteryjne
i galanterijne mam na składzie we
wielkim wyborze. Adres:

S. Marcinczak, Breslau 2,

Am Haupt-Bahnhof Nr. 1, — 11112
Gartenstr. Nr. 103.

Dostarczam natychmiast

100 tysięcy papierosów,

z dobrej mieszanki (80 proc. namiastków,
20 proc. czysty tytoń) D bandyrola po
28,50 mk, za tysiąc neto. Zapytać się
pod: D. J. 721 pod adresem Rudolf
Mosse, Dresden. (74)

Garnki

żelazne i emaliowane,
młynki do kawy, noże
kuchenne i stołowe

oraz wszelkie sprzęty kuchenne
poleca we wielkim wyborze

J. Steinitz właśc. **Julian Piechowski,**
Gliwice, ul. Dworcowa 2.

Ogłoszenie.

Przyjmuję do ramowania i szklenia
obrazki i wieńce ślubne
i polecam

wielki wybór krzyży, figur i
kocieków (kotlików) do wody św.

== Sprzedaż szkła. ==

Agnieszka Philipp, Racibórz,

Wielkie przedmieście (Grosse Vorstadt) 1.

Gospodarstwo

20 mórg dobrej ziemi do tego wielki szmat
dobrej łąki jest **zaraz tanio do nabycia.**
— Zgłoszenia pod adresem „Nowiny“ Oppeln,
numer 73.